Nr. 7. **Kraków, 1. kwietnia 1910** **Rok III.**



„GAZETA PIEKARSKA“
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 2 dolary
w Rosyi 3 ruble
rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następnie po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Nr. TELEFONU 1068. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Alleluja.

Zapowiedziana, w tęsknocie serc wyśniona, dzwoni godzina cudu, a nad krainą śmierci i zatracenia, leci białe gołębiem wiekuistego życia i pokoju.

Zmartwychwstał!...

Skruszył kamienne zapory grobu i kazał światu radować się zwycięstwem Prawdy.

I poszła ta radość przez wieki całe i nauczyła dusze ludzkie wierzyć w ogromny tryumf światła i czcić najwyższy z dogmatów — bezmierność miłości, bezmiernego poświęcenia.

Więc stoją oto dusze ludzkie w obłędnym locie, cichną odwieczne hasła bojowe, na niwie życia rosną świeże, nieśmiertelne, wzrastają kwiaty, a ponad tem wszystkiem płynie świetlana, cudowna, aż do końca dni niemilknąca pieśń Odkupienia i Zmartwychwstania.

I jako brzmiała pieśń owa niegdyś na męczeńskich arenach tej sławnej Romy, prowadząc z krainy świtu dusze umierających w Panu, tak i po wieki wieków brzmieć będzie nad światem i świecić nigdy nie przestanie niezmąconym blaskiem cudownego i niezawodnego drogowskazu.

W wielkiej posępnej zadumie, nad mogiłami, siada ból i troska, snuje się żal, niby szare melancholijne mgły jesienne; ale świeci nad niemi także i to cudowne godło, które zrodzone z męki i miłosierdzia, króluje stale nad państwem mroku i śmierci.

Głos rozwagi.

Znakomity przedstawiciel naszego zawodu w Galicyi, kolega pan Józef Szirmer ze Lwowa, nadesłał nam nader ciepły list, którego słowa powinny trafić do przekonania wszystkich piekarzy w Galicyi. Z obowiązku dziennikarskiego zamieszczamy poniżej list ten w całości.

Kochany Panie Kolego!

W czasie mej przelotnej bytności z powrotu z Wiednia z posiedzenia rady przemysłowej, obiecałem kochanemu panu Koledze przesłać pewne spostrzeżenia i uwagi na ogólne stanowisko tejże rady w stosunku do nas rękodzielników, i ogólne dążenia do poprawy dobrobytu mieszczaństwa. Otóż wywiązując się z danego przyrzeczenia przesyłam tych kilka uwag, jak mi się przedstawia rzecz w stosunku do nas t. j. do piekarstwa.

Już sam skład rady gdzie zasiadają 6ciu członków piekarzy i 2 rzeźników wskazuje iż przemysł spożywczy w Austryi ma pewne niedomagania, ale i wskazuje na to, iż wszelkie przemysła mają do nas wielkie zaufanie, bo wychodzę z tego założenia, iż aprowizacya jest główniejszem czynnikiem do podniesienia dobrobytu rękodzieła, a dobra i celowa praca piekarska ma w stosunku do przemysłu wielkie znaczenie ekonomiczne. Postawienie piekarzy przez ogół rękodzielników na tak odpowiedzialnem stanowisku, wykazuje dobitnie, iż zawód piekarski ma doniosłe znaczenie dla całego Państwa, i my musimy być dumni; — ale mamy wielką odpowiedzialność wobec społeczeństwa i nas samych.

Chcąc by myśli i kierunek prac rady przemysłowej był celowy i świadomy, musimy i u siebie jako pierwszy przykład, uczynić rzecz pewną a to jest organizacya, która u nas tak bardzo szwankuje, a tak nam jest potrzebna, jeśli nie w innym celu, to już dla podniesienia dobrobytu ogólnego; i to wiadomo jest, iż my jesteśmy niejako szafarzami świata, bo dobro społeczne zależne jest przeważnie od przemysłu spożywczego. Zorganizowanie nas w jedną silną organizacyę, powinno być głównem celem, i obowiązkiem, a gdy tego nie wypełnimy to czeka nas wstyd!

Już wytyczne w Radzie przemysłowej wskazują iż tylko silna i celowa organizacya jest podstawą dobrobytu rękodzielnictwa a zatem i mieszczaństwa właściwego, które jest główną ostoją miast i państwa.

My Polacy mamy największy obowiązek dążyć do tejże organizacyi całemi siłami, to winno być naszą myślą przewodnią i niejako naszą modlitwą codzienną.

Bo popatrzmy na stosunki zarobkowe, popatrzmy na stosunki kredytu, na sposób zakupna surowych materyałów, a zobaczymy jakie okropne jest położenie nasze i jak wielką jest odpowiedzialność naszą wobec społeczeństwa, czy my nie jesteśmy winni tej kolosalnej drożyźnie, czyż nasze niedołęstwo nie spowodowało ją, czyż nie zrobiliśmy tyle pośredników, którzy naszym ciężko zapracowanym groszem się tuczą, a nam dyktują prawa i wolę!! Od nas samych zależy czy mamy nadal pozostać niewolnikami, czy mamy otrząść się z tej apatyi, i wziąć się do tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, jaką jest celowa organizacya, czy mamy być przykładem całej plejadzie rękodzielników jak należy dążyć do podniesienia stanu średniego.

Mam tę niepłonną nadzieję, iż wyrwiemy z tego stanu bezczynnego kolegów naszych i wskażemy drogę właściwą a dopięty cel będzie nam zadowoleniem i nagrodą. W tej myśli rzucam tych kilka uwag w nadziei, iż kochany kolega podzieli me zdanie.

Kreślę z prawdziwem pozdrowieniem
Szirmer.

Wiec antyalkoholowy.

Do sali Rady miejskiej zwołano niedawno wiec przeciw sprzedaży napojów alkoholicznych. Przewodniczył r. m. Dębicki. Pierwszy referat wygłosił dr. Eisenberg, który przedstawił zgubne skutki, wypływające z używania trunków. Następnie dr. Wróblewski w swym referacie przedstawił wyniki walki antyalkoholicznej w świecie kulturalnym. W Islandyi n. p. zaprowadzono zupełną prohibicyę napojów alkoholowych, w Finlandyi sejm corocznie przedsiębierze podobną uchwałę, która jednak nie otrzymuje sankcyi cara. W tym kraju urządziło 70 tysięcy robotników skuteczny strajk przeciw alkoholowi, który trwał przez rok cały. Również w Stanach

Zjednoczonych, Szwecyi, Norwegii zabroniono lub ograniczono używanie napojów wyskokowych. Referent radzi na wiecach wyborczych zobowiązywać posłów do walki z alkoholem.

W myśl wywodów referenta uchwalono rezolucyę, domagającą się zmniejszenia liczby szynków do maximum ustalonego normami w roku 1905 nadto to maximum mają dobrowolnie ograniczać poszczególne gminy, które winny objąć szynkownie napojami alkoholicznymi we własny zarząd. Dalej żąda rezolucya zaostrzenia i staranniejszego przestrzegania ustawy o opilstwie, ograniczenia sprzedaży alkoholów do 11 godzin dziennie z wykluczeniem pory nocnej, niedziel i świąt.

P. Weychert Szymanowska zachęcała kobiety do podjęcia walki z alkoholem. Inż. Teodorowicz widzi częściowy ekwiwalent ujemnych skutków ekonomicznych wypływających ze zniesienia lub ograniczenia używania alkoholów — w uchyleniu kosztów szpitali leczących tysiące alkoholików i wzmożeniu się dobrobytu społecznego. P. Słączek podniósł zasługi galicyjskiego wydziału krajowego, który jedyny w Austryi zasilał finansowo przez szereg lat ostatnich akcyę przeciw-alkoholową, następnie zachęcał do przystępowania na członków Eleuteryi.

Wiec, zwołany z niewytłumaczonych powodów w godzinach uroczystych nabożeństw niedzielnych, nie ściągnął liczniejszego grona uczestników.

Pomoc dla krajowego rękodzielnictwa.

Długoletnie starania nietylko interesowanych kół rękodzielniczych Galicyi, lecz także wszystkich przyjaciół naszego rękodzielnictwa krajowego, o wydatniejszą dla niego pomoc finansowo-kredytową z zasobów i pod nadzorem kraju, doczekały się nareszcie szerszego uwzględnienia. Wielkiej a nawet wprost piekącej potrzebie czyni zadość „projekt organizacyi kredytu rękodzielniczego“ — wypracowany przez Wydział krajowy, a przedłożony onegdaj krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

Organizacya ta ma być opartą o tę komisyę i o osoby, utworzyć się mający patronat dla spółek kredytu rękodzielniczego. Fundusze, potrzebne dla jej utworzenia i wprowadzenia w życie, powstać mają z dwóch dotacyi krajowych po 50 tysięcy kor., z których pierwsza wyznaczać się będzie corocznie z istniejącego krajowego funduszu przemysłowego, a drugą uchwalać ma Sejm krajowy, oraz z dotacyi rządu, o którą wystarać się ma krajowa komisya przemysłowa. Utworzonym w ten sposób — jak na nasze stosunki dość znacznym — funduszem zasiłkowym, zarządzać ma właśnie projektowany patronat. W skład jego wejść mają członkowie komitetu rękodzielniczego, krajowej komisyi przemysłowej oraz osoby, powołane przez wydział krajowy. Dla sprawowania bezpośredniego zarządu owym funduszem, wybrany będzie z łona tego patronatu pięciogłowy wydział wykonawczy. Sposób ocenienia wartości kredytowej petentów oraz inne czynności patronatu, określi bliżej wypracować się mający regulamin.

Kredytów z tego funduszu udzielać się będzie przedewszystkiem samoistnym Spółkom kredytowym rękodzielników, dalej zasobniejszym i dobrze zorganizowanym kasom zaliczkowym i kasom oszczędności, o ile utworzą one u siebie osobne działy kredytowe dla rękodzielników i to nietylko w formie zwykłego kredytu lecz także formie bezzwrotnych zasiłków na utworzenie funduszu gwarancyjnego, przyczem spółki specyalnie rękodzielnicze otrzymywać będą pierwszeństwo.

Spółki te opierać się mają na zasadzie *samopomocy* a więc przedewszystkiem na udziałach własnych swoich członków co najmniej po 50 kor., oraz na wkładkach oszczędności składanych przez członków i osoby trzecie. Ażeby zapewnić Wydziałowi krajowemu należyty wpływ na ich działalność, w zamian za udzielane im kredyty i zasiłki, do ich zarządów wejść mają, oprócz wybieranych członków, także delegacyi, mianowani przez Wydział krajowy.

Organizacye, czyli działy kredytowe dla rękodzielników przy kasach zaliczkowych i kasach oszczędności, tworzone być mają przez wydzielanie z funduszów tych instytucyj osobnej dotacyi na cele drobnego kredytu rękodzielniczego — z ograniczeniem oprocentowania najwyżej do 4 procent. Wydział krajowy wykonywać tu będzie nadzór za pośrednictwem delegata, przydzielonego do komitetu cenzorów.

Kredyt w tych instytucyach i w spółkach samoistnych udzielać się będzie poszczególnym rękodzielnikom w następującej formie: jako kredyt *osobisty* krótkotrwały, na weksle lub skrypta dłużne do wysokości 500 koron, jako kredyt *inwestycyjny* do wysokości 2000 koron, wreście w postaci dostarczania materyałów surowych i półfabrykatów na kredyt aż do wysokości 500. Wyższe kredyty udzielane będą jedynie za osobnem zezwoleniem patronatu. Stopa procentowa nie może być wyższa ponad 5 procent.

W końcu przewiduje projekt patronatu konieczność, aby Wydział krajowy odniósł się do tych gmin miejskich, które utworzyły u siebie własny fundusz pożyczkowy dla rękodzielników, ażeby albo oddały te fundusze pod zarząd patronatu, albo też podwyższyły je, utworzyły u siebie podobne kuratorya dla kredytu rękodzielniczego.

Spodziewać się można, że projekt ten znajdzie uznanie w kołach rękodzielniczych, gdyż jest nowym a znacznym krokiem naprzód na drodze wyzwolenia ich ze szpon rozmaitej lichwy.

* * *

Aby dalszą akcyę kraju na rzecz rękodzielnictwa oprzeć na racyonalnej podstawie, krajowa komisya przemysłowa wydała obszerny kwestyonaryusz do ankiety pisemnej, obejmujący 44 pytań, dotyczących wszelkich działów i zakresów pracy rękodzielników, oraz wszelkich kwestyj ich walki o byt. Tak np. pytanie 36 i 37 opiewa:

„Jakie są przyczyny, że asocyacya gospodarcza rękodzielników dotąd tak słabo w kraju się rozwijała i jakiemi środkami należałoby dążyć do poprawy obecnych stosunków, a dalej: czy stosunki konkurencyi przemysłowej w kraju są normalne?“

Ostatnie zaś pytanie domaga się podania ogólnych uwag i dalszych ewentualnych środków do skutecznego podniesienia naszego rękodzielnictwa.

Na posiedzeniach komitetów: szkolnego i przemysłowego krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, odbytych w pierwszym kwartale r. b. powzięto na rzecz rękodzielnictwa następujące uchwały:

1) Urządzić całoroczny kurs koszykarski w Olesku od 1 marca b. r. i oddać opiekę nad niem miejscowemu oddziałowi T. S. L. 2) Urządzić całoroczny kurs koszykarstwa galanteryjnego dla dziewcząt w Ciężkowicach. Równocześnie zarządzić tam nadzór nad produkcyą koszykarską byłych uczniów kursowych, aż do zorganizowania spółki koszykarskiej na miejscu. 3) Poprzeć warsztat naukowy kilimarski p. Franciszka Mysłowskiego w Zwiniaczu, przyznać mu subwencyę 600 K i przyrzec mu dalszą pomoc. 4) Udzielać nadal wydatniejszego poparcia tak ze strony kraju, jak i państwa stowarzyszeniu „Pracy kobiet“ w Kołomyi na utrzymanie szkoły przemysłowej żeńskiej szycia białego i krawieczyzny.

5) Przyznać na b. rok szkolny zasiłki stypendyjne dla uczniów: państwowej szkole przemysłowej we Lwowie 2900 kor., szkole przemysłowej w Krakowie 1900 kor., szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem 2060 kor., szkole przemysłu żelaznego w Sułkowicach 1510 kor., szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu 1200 kor., szkole przemysłu drzewnego w Kołomyi 1580 kor., akademii handlowej we Lwowie 3200 kor., akademii handlowej w Krakowie 2650 kor. — razem 18.260 kor. — dalej szkołom koszykarskim: w Dynowie, Gdowie, Brzezowcu, Tarnobrzegu, Zatorze, Brzostku; szkołom stolarskim: w Stanisławowie i Kalwaryi; szkołom kołodziejskim: w Grzymałowie, Grybowie, Tłumaczu, Kamionce strumiłowej; szkole zabawkarskiej; w Jaworowie; szkole garncarskiej: w Kołomyi; szkołom szewskim: w Starym Sączu, w Witkowie, w Kołomyi; szkołom tkackim: w Glinianach, w Gorlicach, w Kosowie, w Rychwałdzie, w Łańcucie, w Wilamowicach, w Krośnie; szkole sukienniczej w Rakszawie; szkołom koronkarskim: w Zakopanem w Bobowie; hafciarskiej w Makowie — w łącznej kwocie 32.642 koron.

6) Przedstawić Wydziałowi kraj. i Radzie szk. krajowej wnioski, co do wysokości zasiłków ze skarbu państwa na szkolnictwo przemysłowe w Galicyi na rok 1911, a to: a) dla szkół przemysłowych uzupełniających w łącznej kwocie 132.145 kor. b) dla warsztatów naukowych i szkół zawodowych, oraz szkół przemysłowych dla kobiet 190.600 koron.

Dalej uchwalono cały szereg zasiłków bezzwrotnych dla rękodzielników i postanowiono zaproponować Wydziałowi krajowemu na delegatów do wydziałów szkół uzupełniających: w Strzyżowie p. Stanisława Dydyńskiego; w Krzeszowicach p. Piotra Moosa; w Kalwaryi p. Antoniego Szpunara; w Oświęcimiu p. Antoniego Śmieszka; w Krakowie dla szkół cukierniczo-piernikarskiej i gospodnio-szynkarskiej członka komisyi dr. E. Bandrowskiego; w Krakowie dla szkół piekarskiej i rzeźnicko-masarskiej członka komisyi p. W. Ostrowskiego.

Nowy zwrot w sprawie banku przemysłowego.

Ostatnie posiedzenie krajowej komisyi przemysłowej było dla grupy ks. Lubomirskiego — która rozbiła układy w sprawie banku przemysłowego — wprost druzgocące. Wszystkie deklamacye wszechpolskie na temat uratowania przez tę grupę interesów narodu i kraju, zbladły odrazu i stopniały pod działaniem niezaprzeczonych faktów. Przedstawiciel ks. Lubomirskiego nie uczynił, przy układach z dolno-austryackiem Towarzystwem Eskontowem w Wiedniu, żadnych zastrzeżeń co do kierunku polityki finansowej i kierunku przyszłego banku, lecz odrazu postawiwszy wybór p. Wolskiego na pierwszego dyrektora, jako „conditio sine qua non“ — uniemożliwił i rozbił dalsze pertraktacye.

Ta inkorporacya programu i kierunku działalności Banku przemysłowego w osobie przyszłego dyrektora, ani na krajowym, ani na austryackim terenie zupełnie nieznanej, i wyznaczenie dla tego dyrektora płacy, w tej chwili interesami i rentownością Banku zgoła nieusprawiedliwionej — musiały się stać powodem rozbicia układów.

Nie bez słuszności więc na publicznem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, postąpienie to grupy ks. Lubomirskiego nazwano *„swawolą“* — odbijającą jaskrawo na tle poważnych interesów kraju i zaufaniu, jakiem kraj dotąd darzył ks. Lubomirskiego i jego finansowo-ekonomiczne usiłowania i pomysły. Obecnie, pod wrażeniem arbitralności księcia — ten nimbus przemysłowy, otaczający go w opinii kraju, prysnął i rozwiał się.... Pozostała twarda, nieubłagana rzeczywistość.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz **na fundusz prasowy** własnego pisma.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Wesołego Alleluja życzymy wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma.

Rekollekcye wielkanocne dla uczniów szkoły piekarskiej w Krakowie odbyły się w dniach 15, 16, 17 i 18 marca w kościele O. O. Misyonarzy, poczem młodzież przystąpiła do spowiedzi i Komunii św.

Tegoroczne święta wielkanocne obrządku łacińskiego są bardzo wczesne. Trafia się to co kilkanaście lat. Najwcześniej mogą być obchodzone święta 22. marca, najpóźniej 25. kwietnia. Ruskie święta w tym roku przypadają o 6. tygodni później, t. j. 1. maja, w którym to dniu skończą się święta żydowskie.

Fałszywe dwudziesto halerzówki. Jeden z krakowskich kupców złożył w policyi kilka sztuk fałszywych dwudziesto-halerzówek. Zrobione są z jakiegoś aliażu ze znaczną domieszką ołowiu i cyny, w odcisku dobrze udane, poznać je jednak łatwo po braku dźwięku.

Kwiatki biurokratyzmu. Rzeszowskie starostwo wydało do tamtejszych właścicieli piekarń okólnik z przypomnieniem wykonywania ustawy. Sam okól-

nik, jako taki, nie miałby w sobie jeszcze nic złego, gdyby nie pewne mylne zastosowanie ustawy. Czytamy w nim w końcowym ustępie:

1) Przypominam panom, że używanie pomocników młodocianych poniżej lat 14 do pracy nocnej jest bezwarunkowo wzbronione (§ 95 ust. przem.), zaś uczniów starszych wolno wyjątkowo zatrudniać w porze nocnej a więc między godziną 8 wieczór a 5 rano najwyżej przez 4 godziny. 2) Również lekceważycie panowie postanowienie § 100 ustęp 3 ust. przem. o obowiązku posyłania zatrudnionych u siebie uczniów do szkoły przemysłowej uzupełniającej. Nadmieniam, że dochodzenie w sprawie systematycznego pomijania tego obowiązku dbania — choćby w szczupłych granicach ustawy — o stronę moralną wychowania terminatorów, już wdrożyłem i że winnych pociągnę do odpowiedzialności karnej, przewidzianej ustawą przemysłową. 3) Wreszcie stale lekceważony jest przepis § 100 a ustawy przemysł. o utrzymywaniu ilościowego stosunku czeladników do terminatorów tak, że niektórzy majstrowie piekarscy posługują się wyłącznie uczniami, nie zatrudniając wcale czeladników, wobec czego ci ostatni pozbawieni są pracy i środków do życia.

Wytykając surowo wyszczególnione przekroczenia ustawy przemysłowej, zaznaczam raz jeszcze, że każde uchybienie ad 1) 2 i 3) surowo w przyszłości karał będę, a to porządkową grzywną, a gdy ta nie poskutkuje zakazem trzymania uczniów, wreszcie odjęciem uprawnienia przemysłowego. C. k. radca namiestnictwa (podpis).

Otóż stwierdzamy, iż w §. 95. ust. przemysł. wcale nie ma powiedziane, że „uczniów starszych wolno w y j ą t k o w o zatrudniać w porze nocnej po między 8 a 5 godziną rano n a j w y ż e j p r z e z 4 g o d z i n y“. Paragraf ten wcale nie podaje, ile godzin ma uczeń w nocy pracować, natomiast jest wyraźnie powiedzianem, że minister handlu ma prawo w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych granice pracy nocnej osobnem rozporządzeniem stosownie uregulować dla pewnych rodzajów przemysłu ze względu na stosunki klimatyczne i wszelkie ważne okoliczności lub *wogóle pozwolić, aby młodociani pomocnicy pracowali w nocy.*

Co do punktu drugiego nie mamy nic do zarzucenia, owszem, cieszy nas to, że starostwo karci majstrów, którzy nie posyłają do szkoły uczniów.

Co do punktu 3, to i tu powiada § 100 a, że o stosunku liczbowym uczniów a pomocników stanowią statuta stowarzyszeń, w innym wypadku może minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych ustanowić ten stosunek liczbowy po wysłuchaniu Izby handlowej i przemysłowej. Rzecz oczywista, iż posługiwanie się samymi uczniami jest godnem napiętnowania. — Nie znamy stosunków w piekarniach rzeszowskich, — ale w każdym razie przestrzegamy tamtejszych kolegów przed możliwemi następstwami w razie niewykonywania ustawy.

A teraz musimy słów kilka dołożyć. Pan Starosta rzeszowski poznał tylko katolickich piekarzy, gdyż do nich powyższy okólnik się odnosi — natomiast zapomniał, że w Rzeszowie jest 30 żydów piekarzy. Czy pan Starosta nie raczyłby także i te piekarnie odwiedzić? Jeśli się wydaje okólniki, to trzeba mieć na względzie, iż *równe prawa dla wszystkich.*

O najwyższy hołd królowej Jadwidze. Ks. Władysław Bandurski, Biskup-Sufragan lwowski, celem oddania czci królowej Jadwidze przez przeprowadzenie procesu kanonizacyjnego, wydał do narodu polskiego gorącą odezwę, którą kończy następującym apelem: A więc do dzieła! Niechże się potworzą po całym kraju komitety w celu zbierania podpisów z prośbą o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego! Gdy tych podpisów zbierze się milion, jak owych koron na szkoły kresowe, wówczas Biskupi polscy, którzy dziś już tę sprawę uważają za swoją, poprowadzą ją dalej, u stóp Ojca św. pokornie przedłożą, poprą świadectwem wieków i, da Bóg, dowodami nowych łask i cudów. Bo cudów Jadwigi potrzeba jeszcze koniecznie: uprosić je może tylko wiara gorąca dusz polskich, ufne w potrzebach i smutkach wzywanie. I przyjdzie czas, że nam Jadwiga odpowie, Swego orędownictwa ześle znak widomy, do ludu swego wdzięcznego miłościwe z nieba wyciągnie ramiona i powiedzie go znowu szlakami powodzenia i chwały.

Nowe obostrzenie przepisów imigracyjnych w Ameryce. P. T. E. otrzymało wiadomość, że przez amerykańskie władze emigracyjne zaprowadzone zostało nowe obostrzenie przepisów imigracyjnych w tym mianowicie kierunku, że odtąd nie będą dopuszczani do lądowania tacy emigranci, którzy nie przywieźli z sobą gotówki przynajmniej 25 dolarów lecz mają ją otrzymać przed wylądowaniem od krewnych lub znajomych, przebywających w Ameryce, co dotychczas było tolerowane. Należy tedy przestrzegać przed udawaniem się do Ameryki takich wychodźców, którzy oprócz zapłaconej jazdy lądem i morzem nie posiadają przy sobie wymienionej wyżej gotówki oraz dokładnego adresu krewnych lub znajomych w Ameryce.

Nowa ustawa przemysłowa już nadeszła i jest do nabycia w naszej administracyi po cenie 3 kor. Tych kolegów, którzy ją zamówili, prosimy o zgłoszenie i podać czy mamy ją wysłać za zaliczką czy też pieniądze zostały już posłane.

Roczniki z roku 1908 po 2 K. i z r. 1909 po 5. K. są do nabycia w naszej administracyi.

Zawiadamiamy niniejszem, iż w kancelaryi redaktora p. Leona Bałuka został otwartym *telefon*. **Numer jego jest 1068.** Odtąd z prowincyi w ważnych sprawach można się porozumieć będzie telefonicznie. Ponieważ nie wszyscy wiedzą jak się używa telefonu, wię dajemy krótkie pouczenie: woła się najprzód stacyę Kraków, gdy ta już jest z odnośnym urzędem telefonicznym połączona, następnie prosi się o numer 1068 i słuchawkę trzyma się w ręku, gdy zadzwoni aparat, woła się „halo“ zapytuje kto jest i następnie mówi treść rozmowy.

Wędrowny nauczyciel młynarstwa. Na mocy upoważnienia ministra robót publicznych, Rada szkolna krajowa zamianowała inżyniera Stanisława Małyszczyckiego prowizorycznym wędrownym nauczycielem młynarstwa na czas do końca roku 1910. Wędrowny nauczyciel młynarstwa będzie w miarę możności objeżdżał średnie i małe młyny dla udzielania porady co do prawidłowych sposobów postępowania w młynarstwie, wskazówek co do ulepszeń technicznych i co do podniesienia poziomu młynarstwa w ogóle.

MAŁY FEJLETON.

Skąd powstał zwyczaj malowania jaj na czerwono i święcenie ich na święta Wielkanocne.

Niesie podanie, zapisane u rzymskiego historyka Eliusza Lamprydyusza, że w ten sam dzień, w którym urodził się Aleksander Sewerus, zdarzyło się, iż kura w domu jego rodziców zniosła czerwone jajko. Mamea, matka Aleksandra, strapiła się tem zjawiskiem. A że była poganką, kobietą zabobonną, posłała natychmiast po kryjomu do pewnego wróżbiarza, by za pomocą swej tajemnej sztuki wywróżył jej, coby to jajko miało za znaczenie względem jej nowonarodzonego dziecka. Wróżbiarz zawsze gotów do usług, przepowiedział troskliwej matce, że syn jej w przyszłości będzie ozdobiony purpurą i zasiądzie na tronie cesarskim. Ucieszyła się tem matka. Lecz próżność, w jaką ją wprowadziła przepowiednia, nie pozwoliła jej utrzymać tajemnicy i powiedziała o tem mężowi i swojej siostrze. Mąż jako roztropniejszy od żony wymógł od niej, aby mając wzgląd na życie syna, nie rozgłaszała tego. Zdarzenie więc całe i przepowiednia wróżbiarza pozostawały przez długi czas w tajemnicy.

Kiedy Aleksander Sewerus doszedł do pełnoletności, wstąpił do służby wojskowej. W roku 224 po Narodzeniu Chrystusa Pana, gdy umarł cesarz Heliogobal Aleksander Sewerus z dziwną jednomyślnością został ogłoszony przez wojsko cesarzem. Okryty więc purpurą zasiadł na tronie.

Sprawdziły się przeto słowa wróżbiarza. Odtąd nie tajono już przepowiedni, którą wywołało czerwone jajko. A że w owych czasach Rzymianie nie szczędzili pochlebstwa dla swych panujących, skorzystali z odkrycia tej tajemnicy i odtąd czerwone jajko stało się godłem pociechy i życzeń szczęśliwej przyszłości. Kto więc chciał przyjacielowi swemu oświadczyć życzenia pomyślności, ten posyłał mu czerwone jajko, a szczególniej matkom, przez co wyrażano życzenia, aby doczekały takiej pociechy z dziecka, jakiej doznała Mamea ze swego syna Aleksandra Sewerusa. Od Rzymian zwyczaj ten przeszedł do Francyi i do innych krajów.

Kiedy w Cesarstwie Rzymskiem ustało prześladowanie religii chrześciańskiej tak, iż Chrześcianie mogli wyznawać wiarę swą publicznie, upatrzyli w tym zwyczaju pewien rodzaj szczerości i niewinnego wzajemnego powinszowania. Wiedzieli oni, że początek temu zwyczajowi dała troskliwość pogańskiej matki o swego syna i naganna zabobonność wróżbiarza, jednakże nie odrzucili tego zwyczaju, który istotnie, nie ubliżając czystości religii Chrystusowej, zdolny był odmalować przyrodzone uczucie dla matek, których życie można osłodzić tylko pociechą z dzieci. Zwyczaju tego nie zganiła i ówczesna zwierzchność duchowna, owszem pod jej okiem przeszedł on choć w innem znaczeniu, do ceremonii i zwyczajów, przypominających nam Zmartwychstanie Pańskie. Z tego powodu wprowadzono później zwyczaj święcenia jaj na czerwono malowaych dla wyobrażenia swej radości, jaką Zbawiciel przez swe zmartwychwstanie napełnił apostołów i uczniów i którą po dziś dzień wszystkich wiernych napełnia. Tak więc te malowane na czerwono jajka, które przedtem były oznaką życzeń doczesnych, stały się poświęconymi znakami zwycięstwa życia nad śmiercią. Tym więc sposobem dawny zwyczaj rzymski rozsyłania jaj na czerwono malowanych jako godła narodzenia cesarza rzymskiego, dziś Kościół katolicki uważa za znak radosnego tryumfu jaki nauka Chrystusowa odniosła nad ciemnością, w której były pogrążone ludy bałwochwalcze. To więc było głównym powodem, dlaczego chrześcianie zwyczaj ów przyjęli od pogan i zaprowadzili go w późniejszych czasach przy święceniu jaj tak czerwonych jak i innych na święta Wielkanocne.

NADESŁANE.

PIECE PIEKARSKIE
buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)
KAZIMIERZ STĘPIŃSKI majster murarski
w PODGÓRZU, ul. Kalwaryjska 58.

Większą ilość
różnych łopat
(szybrów)
ma na składzie
Leon Bałuk,
Kraków, Garbarska 12,
i odstępuje takowe po
niskiej cenie P. T.
Kolegom.



Wszelkie wyroby koszykarskie
trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane
dostarcza w najlepszej jakości
po cenach umiarkowanych
JAN MICHALETZ' fabryka koszyków
Wiedeń XIV,
ulica Benedykta Schelingera 18.
Żądajcie cenników.

DROŻDŻE
bar. MAXA SPRINGERA
w Wiedniu
znane w Europie z najwyższej siły
fermentacyjnej i trwałości tejże,
z fabryk w Wiedniu-Reindorf i we Francyi
w Maisons-Alfort i Ris-Orange k. Paryża.

Skład fabryczny w KRAKOWIE:
H. Rosenberg, Starowiślna 34.

Piece piekarskie
buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)
Jan Stępiński
majster murarski
w Skawinie *przy kolei, dom własny.*

Na całym świecie są rozpowszechnione i bardzo cenione
Diamalt (w stanie płynnym)
Triastase (ekstrakt w proszku)
Łatwe używanie i pewny wynik.
Wielka oszczędność w materyale, czasie i robocie.
Wyrabiane jedynie przez pierwszą Wiedeńską eksportową fabrykę słodu
Hauser & Sobotka w Stadlau koło Wiednia.

PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN i PIECÓW
AKCYJNE TOWARZYSTWO
WERNER i PFLEIDERER
Wiedeń XVI/1 **ul. Odoakera 35.**



Maszyny najlepszej konstrukcyi do wszelkiego rodzaju ciasta.

Specyalne piece parowe do najmniejszych lokali zastosowane.

Taniej niż świeże mleko!

Taniej niż świeże mleko!

FABRYKA PROSZKU MLECZNEGO
G. HAMBURGER, WIEDEŃ III/3
Prawa ulica kolejowa 16 (Rechte Bahngasse 16)
Adres dla depesz: „Trockenmilch" — Wiedeń. Telefon Nr. 10324.
MLECZNY PROSZEK „GALLAK"
Najlepsze konserwy obecnej doby, uzyskane przez suszenie najlepszego mleka alpejskiego; podnosi **wydatność i wygląd pieczywa.**

Nie psuje się! Wytrzyma przez lat kilka!

Pod stałym nadzorem powszechnego austryackiego związku aptekarzy do badania środków spożywczych.

Wolne od nieprzyjemnego zapachu i smaku!

PŁYTY SZAMOTOWE
najlepszej jakości firmy
MITSCHERLING w RADEBURGU
wielkie na spód pieców i małe do sklepień, — poleca
LEON BAŁUK, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.
CENY UMIARKOWANE

„MONOPOL" w płynie
słód piekarski
„REFORMA" w mączce
Jedyny wyrób fabryki „Hanna"
(Maksymilian Freund w Ołomuńcu).
Najwspanialszy środek pomocniczy piekarski obecnej doby.
„Reforma" przesyłaną bywa w workach prawnie ochronionych, które po wypróżnieniu służyć mogą jako ręczniki.
„Generalny zastępca na Galicyę": Leon Bałuk Kraków Garbarska 12.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.